

WŁOCŁAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII. Toruń

Prenumerata na miesiąc mk. 3300, na półrok mk. 4000. Za odnośnienie do domu doliczają się 500 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk., czwarta 8-linowa 150 mk. Ogł. drobne po 75 m, za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najm. ogł. 750 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powozeczna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Geometra Przysięgły

Upoważniony przez Główny Urząd Ziemski

I. Zagórski

— Włocławek, ul. Żabia Nr. 2 —

Przeprowadza szybko, terminowo wszelkie sprawy ziemskie: parcelacje, ugody serwitutowe, zamiany gruntów, pożyczki i spłaty Towarz. Kred. Ziemsk. rozdział hipoteki, podatków, sprawy majątkowe, porady.

W obronie polskości przemysłu.

V.

Sprawa posiadania przemysłu własnego dla nas Polaków i społeczeństwa polskiego jest tak ważną, że mamy prawo żądania od wszystkich, co w tej sprawie mają coś do powiedzenia lub uczynienia, ażeby wszystkich dolożyli wysiłków, by ratować i zapewnić dla Polski to co posiadamy.

A więc mamy prawo żądania zarówno od kierownictwa towarzystw akcyjnych jak i od banków naszych, ażeby wszystko uczyniły co mogą, by uchronić nasz przemysł przed przejściem w obce ręce. Chęć wielkiego zysku, pragnienie rozszerzenia fabryki i powiększenia jej działalności, żadną miarą nie jest dostateczną przyczyną, by wyzywać się przewagi polskiej.

Nie odmawiamy bynajmniej fabrykom prawa sprowadzenia sobie pomocy obcej także we formie kapitału akcyjnego, jednakowoż żądać musimy w interesie polskości, przemysłu i polskiego pracownika przemysłowego, aby przewaga polska została zapewnioną bądź to przez zachowanie w posiadaniu polskiem pewnej dostatecznej ilości akcji, bądź też w inny sposób.

Czy są sposoby zapewnienia sobie prawa i przewagi w towarzystwie akcyjnym wobec wielkiej ilości akcji w ręku obcym? — Owszem są. W całym szeregu polskich towarzystw akcyjnych już zastosowano t. zw. akcje uprzywilejowane, które mimo mniejszej swojej liczby dają jednakowoż taki wpływ na wybory zwłaszcza do Rady Nadzorczej i zmianę statutu, że rozsprzedaż akcji zwykłych w ręce niepewne staje się mniej groźną.

Uprzywilejowane akcje to niemal jedyny sposób zapewnienia wpływu mniejszości akcjonariuszów, a mianowicie jej założycieli na bieg i rozwój towarzystwa. Z chwilą, gdy akcje zwykle znajdują się na giełdzie, gdzie każdy je kupić może w dowolnej ilości, uprzywilejowane akcje istotnie jedyną są drogą wyjścia, jedynym zapewnieniem i ochroną polskiego przemysłu przed przejściem w ręce niepożądane. Wobec tego uważamy za swój obowiązek zwrócić się zarówno do banków jak i do towarzystw akcyjnych polskich z żądaniem by pilnowały sprawy. Opinia publiczna polska powinna i będzie piętnowała jako zdradę sprawy polskiej każdy wypadek, w którym przedsiębiorstwo polskie przez zaniedbanie banków i zarządów towarzystw dostanie się w ręce obce.

Jeszcze słówko do społeczeństwa samego. Jeżeli społeczeństwo ma pra-

wo żądania od organizacji bankowych i przemysłowych pilnowania sprawy, to społeczeństwo samo powinno także uczynić co w jego jest mocy, by przemysł polski zapewnić dla Polski. Tego społeczeństwo polskie dotąd nie czyni. Gdyby wszyscy ci, co posiadają jakiekolwiek zasoby gotówkowe, zrozumieli, że kupując akcje przedsiębiorstw polskich w doskonały sposób swoje oszczędności zapewniają a zarazem służą sprawie unarodowienia przemysłu polskiego, gdyby tym sposobem wielka część akcji pozostała na stałe w ręku polskiem, niebezpieczeństwo wynarodowienia przemysłu zmniejszyłoby się znacznie, a banki, wiedząc, że akcje kupuje Polak, mogłyby spokojnie i bez obawy akcje sprzedawać.

Jeżeli większość akcji towarzystw akcyjnych przejdzie w ręce akcjonariuszy polskich, charakter narodowy przedsiębiorstwa równie dobrze będzie zapewniony jak wówczas gdy większość akcji posiada bank lub kapitalista polski. Oczywiście rzecz, że akcjonariusz nie powinien tych akcji sprzedawać dla kilku marek zysku na kursie giełdowym.

Otwierają się zarazem dziś nowe widoki dla polskich warstw pracujących. Robotnik polski w dawniejszych latach nie mógł marzyć o nabyciu akcji. Tysiąc marek, a tyle najmniej wynosiła cena akcji jednej, — to był całoroczny dochód robotnika. Dziś się sprawa wygląda inaczej. Akcje bardzo poważnych przedsiębiorstw kosztują zaledwie kilka tysięcy marek, t. zn. tyle, ile setka papierosów albo kilka szklanek piwa. Robotnik polski w obecnej dobie bez wielkiego trudu może stać się współwłaścicielem przedsiębiorstw polskich, przez nabycie akcji. A jeżeli tym sposobem większa część akcji przejdzie w ręce warstw pracujących, wtedy będą robotnicy mieli jako współwłaściciele prawo do reprezentacji swej w Radzie Nadzorczej, będą mieli możność poznania i zrozumienia warunków w których przemysł pracuje i oddziaływanie na niego.

Tę jedyną dobrą stroną ma obecna niżka waluty, że małemu człowiekowi ułatwia stanie się współwłaścicielem największych przedsiębiorstw. A jeżeli się pomyśli, ile to pieniędzy maruje się nawet w stanie robotniczym, zwłaszcza u młodzieży bez rodzin na papierosy, wódkę i inne niepotrzebne rzeczy, jeśli się uprzytomni, że wszystkie lokale obecnie są przepelnione i że się w nich dziennie wydaje w jednym mieście miliony marek, to zaiste każdy zrozumie, że gdyby te pieniądze, niepotrzebnie wydane, poczęto oszczędzać i zamieniać na akcje przedsiębiorstw polskich, niebezpieczeństwo wykupu ich przez obcych byłoby zmniejszone, a przemysł polski znalazłby zdrowy fundament wśród ludzi pracy.

Ks. St. Adamski.

Kupujcie 8% pożyczkę złotą!

Kompromitacja lewicy w Sejmie.

Na posiedzeniu Sejmu d. 16 stycznia Sfronictwo Thugutta wystąpiło z nagłym wnioskiem, aby ufundować tablicę pamiątkową dla ś. p. Narutowicza. W imieniu Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej to jest od 8-ki zabrał głos poseł Staniszkis i powiedział, że grupy narodowe zgodzą się na projekt lewicy, ze względu jednak na pustki w Skarbie Państwa, tablicę powinni ufundować swoim kosztem posłowie strącając pewną kwotę od sutych swoich wynagrodzeń, jakie im płaci Państwo. Wszyscy posłowie z grupy narodowej powstali z miejsca i oklaskiwali projekt posła Staniszkisa, godząc się z największą chęcią ponieść koszt tablicy, byleby tylko nie obarczać Państwa nowymi wydatkami. Lewica nie spodziewała się takiego obrotu. Jest ona hojną, ale nigdy ze swojej kieszeni, tylko z cudzej. I w tym wypadku zaprotestowała przeciwko wnioskowi posła Staniszkisa, domagając się, aby wszystkie koszty, zaprojektowane przez lewicę, poniosło państwo. W Sejmie powstał taki harmider, że marszałek Sejmu, nie mogąc dojść do ładu z kłócącą się lewicą, zarządził imienne głosowanie przez wychodzenie drzwiami. Lewica, jak wiadomo jest liczniejszą, więc łatwo przewidzieć, że odniosła zwycięstwo. Większa liczba głosów oświadczyła się tedy, aby ufundować tablicę kosztem Państwa. Jest to niesłychana kompromitacja i wstyd dla lewicy, a dla całego narodu wymowny przykład, jak to lewica dba o dobro Państwa. Państwo będzie ponosiło wydatki na zachcianki lewicy, która ze swej strony nie chce ponieść żadnej ofiary.

Drobny napozór ten wypadek jest bardzo znamienym. Naród powinien z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Wstyd panowie Thugutty, pepeesy, pasko-piasty i t. d.!

„Tu rura pękła! Tutaj zalewa!”

Stało na rynku 3 ludzi; bardzo głośno o czymś rozmawiali i żywo gestykulowali rękami. Do uszu mówiących dolatywały urywane słowa: — „To nic nie pomoże! A tak? A co? Zdychać z głodu... powiedział, że nie może... więcej nie podwyższy... Ja wam mówię — brać i leżeć i bał... to niech diabli wezmą... Ja temu winien? Co robią? rządy radzą, radzą... Ja się pytam co z tego będzie!”

Wolnym krokiem z kijem sękatym przechodził nieopodal mężczyzna w wieku lat 50, szpakowaty. Jeden z rozmawiających, zobaczywszy go, zawołał: „Chodź pan, chodź pan, może co poradzić! Jedną mądra głowa więcej... Zbliżył się on do nich; przywitani się

wszyscy i czas jakiś po kolei radzili; naraz, ostatni przybysz, który w milczeniu słuchał, uderzywszy silnie kijem w stojącą obok beczkę, podniesionym głosem zaczął: „Tu rura pękła! Tutaj nas zalewa! Tu trzeba zatkać! Chleb trza zatrzymać, ot co! Żeby nie leciał, żeby stanął! Wszystko zależy od chleba! Wszystko na niego spogląda, wszystko z chleba bierze przykład! Podatki podniosą, to oni znowu chleb podniosą! Nie tędy trza jechać! Cenę na chleb zatrzymać, szubienicę postawić, aby się żaden lotr nie ważył chlebem spekulować i bez potrzeby do góry go ciągnąć! Tu sęk cały! Tu rura pękła, tutaj nas zalewa! Nic więcej nie potrzeba, tylko siłą, więzieniem, kijem zatrzymać, by nie leciało zboże do góry! Wszystkie mądre rady na nic, jeżeli tego się nie zrobi! Nie mam tu co więcej gadać!”

Pomyślałem sobie: Czyż nie ma on racji? Czy rządy nasze myślą o tem? Z. O.

Szybkość bilansowa.

Już 12-go stycznia rano ogłoszony został bilans roczny Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za rok 1922. Jest to fakt, niebywały, nietylko w historii naszych banków prywatnych i dawniejszych państwowych, ale historii banków emisyjnych zagranicy.

Nasza instytucja biletowa miała swój bilans gotowy właściwie już 8 stycznia, wykazując zysk czysty ponad 19 miliardów.

Na uwagę zasługuje, iż

- a) zapas kruszczu w markach złotych 61,300,284
- b) waluty zagraniczne w mark. zlot. 3,649,854
- c) rachunki nostro i dewizy w markach złotych 45,586,482

dają mkp. zlot. 110,536,620.

Gdy z cyfry obiegu banknotów mkp. 793,437,498,844 odliczymy następujące aktywy:

- a) portfel wekslowy 133,400,758,912
- b) pożyczki 47,904,115,447
- c) papiery proc. włas. 5,918,719,164
- d) nieruchomości 2,521,138,489

189,744,732,018

to pozost. mkp. 603,692,766,832 co zmienione na marki złote dają sumę 143,909,248

Brak zatem na pokrycie tylko około 34 milionów marek złotych pomimo tak wielkiej stosunkowej inflacji.

P. K. K. P. bez długu skarbu państwa (6,765 miliardów) byłaby instytucją obecnie zupełnie liquid tembardziej, iż fundusz rezerwowy wynosić będzie mkp. 88,331,996,993 po doliczeniu 15 miliardów z czystego zysku oprócz 2 miliardów funduszu zapasowego. Sumy przechodnie są niewielkie, a inne aktywa i inne pasywa dokładnie wyszczególnione. Bilans jest bez zarzutu tembardziej, iż jak dowiadujemy się, remanenty dewiz obliczone zostały nie po wysokim kursie ostatniego grudnia lecz wypośredkowane z przeciętnych cen

kupna w ciągu roku i po uwzględnieniu różnic kursowych od strat na Londynie i na rachunkach „Loro“ w walucie zagranicznej.

O bilansie całym napiszemy po otrzymaniu sprawozdania oddzielnie.

Co niesie dzień?

STYCZEŃ

19

PIĄTEK

Dziś: Henryka B. W. Marty M. Słow.: Ratymira.

Jutro: Fabjana i Sebasjana.

Wschód słońca o g. 7.31 Zachód o g. 16.10.

Wsch. księżycy o g. 7.57 Zachód o g. 18.03.

Spekulacja. To co się dzieje dzisiaj z cenami artykułów pierwszej potrzeby, już nie można nazwać drożyzną, lecz bezwstydną spekulacją. Spekulują przekupnie, spekulują przedewszystkiem producenci rolni. Czy premier gabinetu ministerjalnego wie, co się dzieje w kraju? Gdzie ta silna, jeneralska ręka?

Zbrodnie czarnej giełdy. Czarne giełdy wytwarza panikę na rynku pieniężnym. Według wszelkich danych czarna giełda czyni to rozmyślnie, aby doprowadzić do katastrofy. Gieldziarze mają do rozporządzenia nawet miliony na straty, byleby dopiąć swego, byleby obniżyć walutę krajową. Dlaczego władze pozwalają tym zbrodniarzom działać bezkarnie? Waluty odebrane czarnym giełdziarzom powinny być bezapelacyjnie brane na rzecz skarbu państwa.

Z drożyznianego piekła. Drożyzna w ostatnich dniach przybrała tak potworne rozmiary, że wszelkie zwleknięcie może się skończyć katastrofą. Bezcelność producentów i zwrastającej z dniem każdym armii nicponiów — pośredników zohydziło nasz handel do reszty. Miastom naszym zagraża zorganizowany blok, który sięga po dyktaturę w różnych działach handlu. Paskarze, spekulanci pośrednicy, wywozowcy powinni poczuc na swym grzbiecie harap, który by ich ani na chwilę nie opuszczał. Tylko energiczne pochwylenie hydry za kark zdoła poskromić zbrodnicze łupiestwo. Paskarstwo tylko pod grozą harapa władzy zrozumie, że skończyła się epoka żerowania na nędzy ludności. Jeżeli żołnierz za jedną markę mógł gnąć w okopach, to kupiec dzisiejszy musi się w interesach państwa ograniczyć do ustawy przepisanych zysków. Władze nasze winny skontrolować przyczyny nagłego powiększania się majątków u poszczególnych osobników i w razie stwierdzenia nieuczciwości przystąpić

natychmiast do konfiskaty. Wojewodowie mają w myśl ostatniego rozporządzenia premiera Sikorskiego szerokie pole do popisu. Muszą się tylko wygrzebać z pośród stosów aktów i zacząć działać w krótkiej drodze, trzymając rękę na pulsie handlu. Harap jest, tylko go trzeba użyć zaraz i po ojcowsku.

50-tysiączki. Jak się dowiadujemy, wkrótce ukażą się w obiegu nowe banknoty 50-tysiączne. Druk tych banknotów odbywa się już od kilku dni.

Groźba nowego strajku. Czeladnicy szewscy zażądali, na skutek gwałtownie wzrastającej drożyzny, nowej podwyżki płacy.

Cena soli. Funt soli kosztuje obecnie 150 mk.

Cena węgla. 100 kilgr. węgla kosztuje w aprowizacji 12,000 mk. u kupców prywatnych 14,000 mk.

Nasi kmiotkowie. Dnia 16 b. m. jeden z naszych kmiotków kujawskich, mający gospodarstwo pod Kościelną Wsią, obchodził wszystkie magazyny z meblami, znajdujące się w naszym mieście, szukając garnituru do swego salonu. Po obejrzeniu wszystkich składnic, znalazł wreszcie odpowiedni garnitur na składzie u p. Mięgocia. Za garnitur ten zapłacił trzy miliony marek. Nasz skarb jest pusty, a rolnicy, dzięki ustawie z d. 5 sierpn. r. ub. o zniesieniu kary za lichwę, nie wiedzą co robić z pieniędzmi. Piszemy to dla wiadomości p. ministra skarbu.

Przyszły urodzaj. Stan ozimin w całym państwie przedstawia się rozmaicie. I tak dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym stan zasiewów w województwach północno-zachodnich i środkowych jest bardzo dobry. Zadawalniająco przedstawia się województwach południowo-zachodnich i wschodnich. Najgorzej w południowo-wschodniej części Małopolski — gdzie ilość zasianej ziemi nie dochodzi do normy roku ubiegłego.

Zasiłki dla straży ogniowych. W dalszym ciągu Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych udzieliła zasiłków następującym strażom ogniowym: we Włocławku mk. 1.000.000 na wóz pogotowia, w Szczawinie p. Gostyńskiego mk. 500.000 na sikawkę, w Zdworzu, p. Gostyńskiego marek 500.000 na sikawkę, w Radziwiu p. Gostyńskiego mk. 200.000 na narzędzia pożarne, w Szostce pow. Nieszawskiego 300.000 na sikawkę, w Sadlnie pow. Nieszawskiego 250.000 na sikawkę, w Brześciu - Kujawskim, pow. Włocławskiego mk. 100.000 na węże, w Kłobi pow. Włocławskiego, 150.000 na beczi.

naprzeciw niemu siostra Stefania, dyżurująca stale chorą i rzekła smutnie!

— Panna Ela umarła...

Adam stracił przytomność.

VI.

Kiedy po ciężkiej długiej chorobie Adam przyszedł do siebie przez duże okna szpitalnego jasnego pokoju wpadły promienie wiosennego ożywczego słońca. Ze dworu dochodziły ćwierkania ptaków, które pozakładaly na resnacach w ogródku szpitalnym krzakach tureckiego wonnego bzu, swoje gniazdzka.

Otworzył szeroko przymknięte oczy, przeciągnął ramiona i wyszeptał.

— Boże jak człowiek długo przeleżał...

Cała jego dwumiesięczna choroba przeszła całkiem niepostrzeżenie. Podczas gorączkowych snów sniły mu się to jakieś upiorne wizje, to wisniami umajone wiosną sady, w których błądził szukając ukojenia. Dopiero teraz zaczął sobie zdawać sprawę z tego wszystkiego co zaszło przed jego chorobą. Dopiero teraz zaczynał się czuć sam jak palec...

— Ela umarła... Ela umarła... wyszeptał. Spojrzył na ścianę przeciwległą... Przed nim wisiał olbrzymi czarny krucyfiks z rozpiętym Chry-

Zawiadomienie Zarządu T-wa P. Ml. Wszyscy członkowie T-wa oraz rodzice uczni Gm. P. M., którzy nie wpłacili składek członkowskich, lub chcieliby zasięgnąć informacji odnośnie pomocy naukowej albo materialnej, proszeni są o zgłaszanie się do kancelarii gimnazjum we wtorki i piątki od 11^{1/2}—12^{1/2}.

Sekretariat T-wa.

Zw. Narodowe - Polski Pol. przybyłych z Ameryki zawiadamia, iż w niedzielę dnia 21 stycznia o g. 4 popoł. odbędzie się zebranie w sali Tow. Krajowawczego, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Zasiłki dla straży. Państwowe Tow. Ubezpieczeń daje poważne zasiłki strażom ogniowym, natomiast Towarzystwa prywatne nie dają ani grosza. Straże pracują na ich korzyść. W czasach przedwojennych te Towarzystwa poczuwały się do obowiązku.

Ze straży ogniowej. Zarząd straży ogniowej nosi się z zamiarem kupienia wozu pogotowia.

— 21 stycznia o godz. 3 popoł. odbędzie się próba 2—3 oddziału straży ogniowej ochotniczej. Zbiórka przed czatownią.

Rozszerzenie czatowni strażackiej. Istnieje projekt, by z początkiem wiosny przystąpić do rozbudowy czatowni strażackiej.

Z Towarzystwa Wioślarskiego Dowiadujemy się, że ruch towarzyski w T-wie Wioślarskim zaczyna się ożywiać. Wybrany na Ogólnem Zebraniu 5 b. m. Komitet dokłada starań, aby członkom T-wa uprzyjemnić koniec karnawału, którego pierwsze dni nie mogły być z powodu żałoby należycie wyżytkane. W tym celu Komitet postanowił urządzić w każdą sobotę wieczory taneczne t. zw. „Sobótki“, które przez swą bezpretensjonalność cieszyły się przed wojną dużą frekwencją i pozostawiły u biorących w nich udział bardzo mile wspomnienia; miejmy więc nadzieję, że młodzież nasza wykorzysta w pełni nadarżającą się sposobność godziwej rozrywki i poprze czynnie usiłowania Komitetu. Oprócz tego lokal T-wa otwarty jest we wtorki, czwartki i niedziele dla zebrań towarzyskich, w które to dni dla wygody odwiedzających lokal, czynny jest bufet.

Napad. 14 stycznia wieczorem o godz. 7 sześciu bandytów napadło na mieszkanie Łaskina w wiosce Goryń, gm. Kowal. Bandyci steroryzowali domowników, wrzucili ich do piwnicy, grożąc, że w razie gdyby się wydostali i usiłowali przeszkadzać im w „pracy“, spalą dom wraz z nimi. Po takiej groźbie nikt nie zdobył się

na odwagę, by rabunkowi przeszkodzić. Bandyci zabrali wszystkie cenne rzeczy, gotówkę, ubrania i pościel, złożyli to na wóz Łaskina i wyjechali. Po kilku godzinach zaledwie uwięzieni w piwnicy zdołali się wydostać i powiadomić władzę. Po przeprowadzeniu doraźnego śledztwa konia wraz z wozem znaleziono w Kowalu. Dalsze dochodzenia trwają.

Opadanie tynków. Z niektórych domów tynki już opadły, jak np. przy ul. Cygance nr. 9. Robi to bardzo przykre wrażenie. Trudno żądać od gospodarza, który jest wydziedziczony z własności, aby ponosił koszty. Ciekawe zestawienie: rolników nie wolno karać za lichwę, a właściciele domów w mieście nie mają prawa żądać należności za mieszkanie. Wyniki tych rozporządzeń już są widoczne.

Zakupy krajowej produkcji tytoniu. W r. 1922 zarząd monopolu tytoniowego zakupił w Małopolsce 184,073 klg. liści tytoniowych, za które zapłacił łącznie z kosztami zakupu na 34,638,199 marek, co wynosi przeciętnie 188 marek 12 f. za klg., a nie jak podały pewne pisma i milion. W b. Kongresówce zarząd monopolu tytoniowego zakupił niezależnie od krajowego surowca zakupionego przez fabryki prywatne 5,243 klg. liści tytoniowych za 1,865,087 marek, co wliczając również kosztą zakupu wynosi przeciętnie 355 marek 62 f. za 1 klg.

„Samokształcenie“. Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Warszawie czasopismo miesięczne, poświęcone samokształceniu młodzieży polskiej. Pierwszy nr. pisma zawiera p. in. artykuły: B. B. Społeczno-wychowawcze podstawy „Samokształcenia“; M. Cz. Przewośka: Uształćmy w sobie człowieka; Dr. W. Chodecki: o zdrowiu i szczęście młodzieży; B. Parań: Młodzież polska za Oceanem i t. d. Przedpłata kwartalna 1,000 mk. Adres Redakcji: Warszawa, Wilcza 66 m. II.

KRONIKA POLICYJNA.

Złodzieje — barbarzyńcy. Zalewskiego Wacława zam. Aleje Szopena, Muszyńskiego Stanisława z. Szczęśliwa 1, Konopkę Franciszka Szkolna 4, pociągnięto do odpowiedzialności za kradzież żelaznego ogrodzenia na cmentarzu.

Przykładna służąca. Aniewską Marjanę, służącą u Szpinadra Mieczysława Żabia 1, pociągnięto do odpowiedzialności za systematyczną kradzież bielizny.

Do odebrania. U Żarowskiej Ireny Starodębska 10 znajduje się krowa niewiadomego właściciela.

TADEUSZ KOWALEWSKI.

Cierniowa Droga.

Koleżance JADWIDZE ROMERÓWNI poświęca ten obrazek — autor.

Przesiadywał u niej długie godziny, wsłuchując się w te gorączkowe szepty.

Z sąsiednich sal dochodziły jęki chorych, napełniające cały ten, straszny, ponury dom przejmującym skowytym. Siostry Miłosierdzia chodziły między łózkami osłaniając chorych niby anielskimi skrzydłami wielkimi białymi rondami swoich kapeluszy. Zdarzyło się parę wypadków śmierci. Trupa owijano w prześcieradło i wynoszono na noszach, kładąc do zbitej z prostych desek trumny.

Często tę monotonię jęków przerywał odgłos dzwonka poprzedzającego kapłana idącego do chorego z Najświętszym Sakramentem.

Gdy Adam opuszczał ten dom nieszczęścia musiał się poddawać dezynfekcji.

Wracał obłoconą uliczką, biegnącą przez pola ku miastu.

Kiedy pewnego ranka Różycki przyszedł dowiedzieć się o zdrowie Eli do baraków tyfusowych, wyszła

stusem, tym symbolem odwiecznej męki i cierpienia, za winy niespełnione.

Ranek wstawał wiosenny... Szpital budził się do życia. Postugacze roznosili śniadanie, dozorowani przez siostry miłosierdzia wchodzące powoli do sali chorych po ukończonej porannej modlitwie odmówionej w kaplicy. Chorzy budzili się ze snu przeciągając strudzone wycieńczającą gorączką członki.

Po śniadaniu przyszedł doktor i obejrzawszy Adama, zaopiniował, że on może się wypisać ze szpitala, polecił mu unikać wszelkich wzruszeń i prowadzić życie regularne co było trudnem przy jego zajęciu w teatrze.

* * *

Nazajutrz rano po dobrze spędzonej bez męczących snów nocy, Adam dostał swoje ubranie i bieliznę zamiast których miał szpitalną koszulę i szlafrok i wypisał się ze szpitala pożegnawszy się z siostrami.

Gdy wyszedł na dwór wiosenne powietrze odurzyło go, że musiał się oprzeć o mur. Majowe słońce błyszczało, złocąc się opalowymi refleksami na szczytach blachy pokrytych wież kościołów i dachach fabryk. Życie wrzało i kipiało wszędzie. Szedł ocierając się o ludzi i z zaciekawieniem oglądając na wszystko. Cho-

roba stłumiła przeżycia ostatnich dni które zniknęły jak złe koszmary. Ogarnęła go jakaś dziwna apatia do wszystkiego. Robił wrażenie człowieka któremu przed operacją wstrzyknięto dużą dawkę morfiny.

Powlókl się do teatru.

Trafił akurat na próbę. „Mama“ Mossakowska wywodziła coś swoim skrzeczącym kontraltem. Moliński jak zwykle jąkał się nie umiając roli. Reżyser Molnar po wczorajszej pijatyce drzemał na krześleku reżyserując operetkę. Za kulisami zrobił się ruch. Witano go jak zmartwych-wstałego, pytając o zdrowie. Nawet i „Jasio“ podszedł do niego z brudną swoją wyciągniętą dłonią i rzekł kabotyńsko-komedjanckim tonem:

— Panie Różycki... Zgoda... Dobrze? Zgoda... Ja to wszystko robiłem z miłości dla... niej.

Adam uściśnął mu w milczeniu rękę.

Z za piętrzących się dekoracji wyszła ubrana ciemno Irma. Smutna była i przybladła. Uśmiech rozjaśnił na chwilę jej inteligentną twarz i zapylała z zainteresowaniem.

— Jakże zdrowie? Już dobrze?

d. c. n.

Niedoszły samobójca. Iroczyński zam. przy ul. Chmielnej będąc w stanie pijanym chciał się rzucić pod pociąg na st. Włocławek. Spisano protokół.

Czyje konie? Stokfisz Wojciech z Golaszewa zameldował, że znalazł w lesie golaszewskim parę koni z wozem.

Przywłaszczenie. Szymański Abram przywłaszczył sobie weksel Birmana na sumę 1.000.000 mk.

Kradzieże. Wodzińskiemu Michałowi zam. we wsi Warząchewce gm. Smilowice skradziono dwie krowy wartości miljon mk.

— Ciszewskiej Pelagji zam. Ciemna 9 skradziono bieliznę wartości 200.000 mk.

— Marczewskiemu Ignacemu zam. we wsi Papieżka gm. Łęg skradziono rzeczy wartości 300.000 mk.

— Tabaczek Marji zam. Bracka 25 skradziono rzeczy wart. 100.000 mk.

— Srebrnik Dawid zam. 3 go Maja 32 skradziono różne rzeczy wartości 200.000 mk.

— Kozłowskiej Antoninie zam. w Józefowie gm. Łęg, skradziono jałówkę wartości 400.000 mk.

— Spychalskiej Józefie zam. Szpitalna 14 skradziono bieliznę wartości 200.000 mk.

— Hercberg Czesławie zam. Nowy Rynek 1, skradziono futro w domu wartości 1.500.000 mk.

— Zakrzewskiej Blimie Nowy Rynek 1 skradziono bieliznę wartości 50.000 mk.

— Przedperskiemu z Przyborowa skradziono z wozu pół korca żyta.

— Kubackiemu Serafinowi skradziono z kieszeni 300.000 mk.

— Dorfman Zalmie skradziono krowę z literą „A“.

— Patrol policyjny zatrzymał Karbowiaka Władysława ze skradzionym węglem.

— Czekalskiemu Janowi Polna 100 skradziono w nocy beczkę kapusty. Sprawcę ujęto.

TELEGRAMY.

Robienie nastrojów wojennych w Berlinie.

Niepokojenie kłamstwami z Polski.

BERLIN, 17.I. („Rzeczpospolita“) Dzienniki Berlińskie donoszą, że poseł niemiecki w Moskwie, hr. Brockdorff-Rantzau przybył wczoraj z Warszawy. Tym samym pociągiem pociągiem przyjechał poseł niemiecki w Polsce p. Ulrich Rauscher. Obaj dyplomaci zostali powołani dla złożenia ustnych raportów dla wyjaśnienia obecnej sytuacji. Hr. Brockdorff-Rantzau był już dawniej powołany do Berlina, podczas gdy poseł Rauscher został powołany dopiero w ostatnich dniach.

„Lokal Anzeiger“ akcentuje, że podróż obu dyplomatów jest w ścisłym związku z sytuacją. Zdaniem tego pisma wiadomości z Polski są coraz bardziej niepokojące, tembardziej, że szef sztabu p. Piłsudski i minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski bawią od pewnego czasu w Brześciu Litewskim, oraz, że według doniesienia z Polski wszyscy mężczyźni od 22 go do 40-go roku życia otrzymali rozkaz stawienia się w komendach wojskowych. Ze strony Rządu Polskiego, oświadcza to pismo dalej, są wprawdzie oświadczenia, że jest to zarządzenie, mające na celu rejestrację, jednakże Niemcy wiedzą, co mają o tem sądzić.

Niemcy obserwują bardzo uważnie sytuację, jaka wytworzyła się na ich wschodnich i zachodnich granicach i zdają sobie także z tego sprawę, jakie znaczenie dla zajmowanego

przez Polskę stanowiska ma sprawa zajęcia Ruhry i sprawa Kłajpedy. Zbrojenia Polski są faktem dokonanym, twierdzi „Lokal Anzeiger“, tak samo, jak faktem jest, że Rosja zbroi się równocześnie. Na granicy rosyjsko-polskiej koncentrowane są wojska czerwone, a Trocki wyjechał do Smoleńska „Lokal - Anzeiger“ zaznacza, że nie należy nie doceniać niebezpieczeństwa powikłań wojennych które są zupełnie możliwe. Ewentualna interwencja Polski na obszarze Kłajpedy byłaby, zdaniem tego pisma, tylko wynikiem dawnych umów polsko-francuskich. Według bardzo dobrych informacji, jak twierdzi „Lokal-Anzeiger“, Rosja nie będzie beczynna na wypadek tej interwencji. Obaj zastępcy Państwa Niemieckiego tak z Warszawy, jak i z Moskwy oświadczyli, że Niemcy bardzo pilnie zwracają uwagę na niebezpieczeństwo wojny, grożącej ze wschodu.

Przeciw Francji w Polsce.

Głosy niemieckie w Łodzi.

ŁÓDŹ, 18.I. „Rzeczpospolita“ Łódzkie pisma niemieckie i żydowskie zajmują się w dalszym ciągu bardzo żywo sprawą zarządzeń francusko-belgijskich przeciw Niemcom oraz sprawą stosunku Rządu Polskiego do Francji i jej wystąpienia.

Zajmujący jest artykuł „Lodzer Freie Presse“ p. t. „Polska wobec polityki gwałtu Francji“, który podaje głosy prasy niemieckiej o stanowisku Rządu Polskiego wobec zarządzeń francusko - belgijskich, zaznaczając, że Rząd Polski mimo opozycji pewnej grupy fanatyków zajmuje stanowisko neutralne. „Lodzer Freie Presse“ drukuje tę część artykułu tłustym drukiem. Poczem dodaje od siebie:

„Widać z tego, że stanowisko Rządu Polskiego nie jest zwrócone przeciw niemiecko-francuskiemu konfliktowi, jakby to wypływało z korespondencji zagranicznych pism niemieckich. Rząd Polski zajmuje tylko takie stanowisko, na jakie się może zdobyć niepodległa Rzeczpospolita Polska w godzinie, w której Francja gwałci prawo i pokój światowy. To stanowisko Rządu Polskiego my, Niemcy, przyjmujemy z radością. Jest to całkiem zrozumiałe, gdyż spada nam kamień z serca, nam Niemcom, którzy mogli znaleźć się na rozstajnych drogach swojego sumienia niemieckiego i obywatelskiej powinności.

Jako obywatele Państwa Polskiego uważamy stanowisko Rządu Polskiego za najbardziej dla Państwa korzystne. Stanowisko to wzmocni tylko zagranicą autorytet Polski poderwany trzema strzałami, skierowanymi w Narutowicza. Jasną też jest rzeczą wobec takiego stanowiska Rządu, że Rzeczpospolita Polska nie żywi tendencji przeciwniemieckich, ani też nie myśli bronić interesów imperialistycznej Francji. To stanowisko Polski zapisane będzie wielkimi głoskami w historii świata i przetrwa dłużej niż to, co mogą Francuzi uzyskać na Niemcach dzięki swoim tankom i silnym wojskom“.

W dalszym ciągu tego samego numeru w artykule w wiadomościach bieżących pismo to wyraża oburzenie z tego powodu, że władze polskie zarządziły rejestrację roczników rezerwy i zaznacza, że widocznie książki wojskowo-rejestracyjne nie są w porządku, jeżeli po raz 10-ty zarządza się tak kosztowną rejestrację.

Podobne stanowisko w tej sprawie zajmują pisma żargonowe w Łodzi.

Wypadki w Bochum.

PARYŻ, 16.I. PAT. Jak donoszą urzędowe, wieczorem 15 b. m. odbyły się w Bochumie liczne manifestacje, zorganizowane przez młodzież komunistyczną. W czasie jednej z takich manifestacji doszło do zająć. Jeden z Niemców został zabity.

O g. 20-ej oddział piechoty, który obsadził dworzec kolejowy w Bochum, został zaatakowany przez tłum, liczący około 2000 osób. Manifestanci skierowali strzały na budynek pocztowy. Wojskowy dowódca poczty był zmuszony do rozkazu rozpoczęcia ognia w celu oswobodzenia oddziału wojskowego. Jeden z manifestantów został zabity, dwaj odnieśli rany. Wśród żołnierzy francuskich rannych nie było. Zdaniem policji niemieckiej, został zabity jeden cudzoziemiec. Zachowanie się władz niemieckich oraz policji było poprawne. Spokój został przywrócony.

Oferty inżynierów angielskich.

PARYŻ, 17.I. (Pat.) Poincaré otrzymał oferty od szeregu angielskich inżynierów ofiarujących się wziąć udział w misji kontroli Zagłębia Ruhry.

Więści z Kłajpedy.

Rządy litewskie. Okręty sprzymierzonych. Ponowny protest.

BERLIN, 17.I. — Pisma donoszą z Kłajpedy, że wedle urzędowego doniesienia litewskiego nad Kłajpedą został zawieszony stan wyjątkowy. Dowódcą korpusu ochotniczego został niejaki Budrys, a dowódca Kłajpedy mianowano radnego Vasolisa. Nadburmistrz Grabow, który był przez ochotników litewskich chwilowo uwięziony, pełni swe czynności.

Francuski krążownik jest w porcie zimowym. Wczoraj przybyły trzy okręty Państw Sprzymierzonych oraz okręt wojenny polski komendant Piłsudski.

Wysoki komisarz w Kłajpedzie p. Petisne oświadczył, że imieniem Mocarstw Sprzymierzonych wnosi jeszcze raz protest przeciwko krwawemu gwałtowi, który popełniono nad Kłajpedą i oświadczył, że Państwa Sprzymierzone nie tylko zamierzają, ale są zdecydowane swój autorytet na obszarze Kłajpedy utrzymać.

Pewność siebie Litwinów.

KRÓLEWIEC 17.I (Pat). Prasa kowieńska w ostatnich dniach drukuje entuzjastyczne artykuły z powodu stanowiska, jakie zajął rząd litewski wobec oświadczeń, zakomunikowanych mu w imieniu konferencji ambasadorów przez przedstawicieli mocarstw w Kownie. Na posiedzeniu sejmu kowieńskiego d. 16 b. m. Galwanauskas oświadczył, że Litwa nie uzna żadnej decyzji konferencji ambasadorów która nie była zgodna z wolą miejscowej ludności. Według prasy litewskiej rząd litewski zakomunikował przedstawicielom aliantów, że Litwa nie uznaje suwerenności mocarstw nad Kłajpedą, sprzecznę, jej zdaniem, z wolą miejscowej ludności.

Przedstawiciele państw obcych w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 17.I. (AW). — O godz. 10 wieczorem poseł polski w Kłajpedzie, minister Szarota udzielił przedstawicielowi A. W. informacji co do ostatnich wypadków:

Wszyscy przedstawiciele Wysokiego Komisarjatu Państw Sprzymierzonych w Kłajpedzie korzystają z zupełnej swobody i są respektowani przez nowe władze. Dotychczas tak

ich, jako też przedstawiciele obcych państw nie spotkały żadne szykany. Władza faktycznie przeszła w ręce Litwinów, z czym się przedstawicielstwo Sprzymierzonych liczy jako z pewnego rodzaju siłą wyższą, ale moralnie uważa się za czynnik rządzący. Jak się w dalszym ciągu wypadki rozwiną nie można dziś przewidzieć. W mieście panuje spokój. Nowy Rząd jeszcze się nie przeniósł do Kłajpedy i dotychczas cała władza spoczywa w ręku litewskiego naczelnika wojskowego.

Umowa kolejowa polsko-niemiecka.

WILNO (A.W.). W Elku odbyła się konferencja kolejowa polsko-niemiecka, trwająca trzy dni. Konferencję zakończono 14 b. m. umową regulującą komunikację z Niemcami na linii Grajewo—Prostki—Elk—Królewiec. Główniejsze punkty umowy: wprowadzenie międzynarodowej taryfy komunikacji; frachty wystawione w jednym z państw umownych równoznacznych są z frachtami komunikacji międzynarodowej; w ruchu towarowym zostaną skasowane przeładunki na granicy dostarczenie towarów następuje bezpośrednio do miejsca przeznaczenia.

Polak w urzędzie portowym w Gdańsku.

GDAŃSK (A.W.). Na zastępcę naczelnika Urzędów pilotów w Gdańsku ma zostać powołany Polak, kapitan Łabęcki. Jest to wylom w dotychczasowej administracji portowej, która na urzędy wykonawcze nie przyjmowała Polaków.

Cukier polski do Łotwy.

RYGA (A.W.).—17 b. m. do portu ryskiego zawiął polski statek „Warta“ wiozący z Gdańska ładunek cukru do Łotwy.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Uspობienie dla walut zagranicznych w dalszym ciągu mocne, Marki niemieckie również trochę wyżej.

	gotówka
New-York	28.500 - 29.400 - 22.950
	czeki
Belgia	1770—1800
Berlin	1.70—1.68
Gdańsk	1.70—1.68
Holandja	11.900—11600
Londyn	132.500—137.000
New-York	28.200 - 29.400 - 29.200
Paryż	1.925—1.975
Praga	750—835—825
Szwajcaria	5.350—5.500
Sztokholm	8.000
Wiedeń	41—50
Włochy	1.425

PRZEVALUTOWANIE KAPITAŁÓW AKCYJNYCH.

Wobec dalszego znacznego spadku waluty polskiej Centralny Zw. Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wystosował do właściwych władz memorjał, wykazujący konieczność wydatnego podwyższenia mnożników, stosowanych przy przewalutowaniu kapitałów zakładowych spółek akcyjnych.

Jednocześnie w memorjale tym wskazano, że komisje biegłych, powołane do ustalenia rzeczywistej wartości majątku, podlegającego przewalutowaniu, nie powinny być przez województwa ograniczone w swych prawach drogą określenia maksymalnych granic oszacowania majątku.



KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Kapelanem p. prezydenta został mianowany przez J. Em. kardynała Kakowskiego ks. Tokarzewski.

× Na czarnej giełdzie we Lwowie przeprowadzono ścisłą rewizję. Znalaziono wiele monet złotych i za granicznej.

× Z Poznania donoszą, że ze względu oszczędnościowych ma być zamknięta opera. Opinia ogólna wypowiada się za utrzymaniem opery.

× W Katowicach rozpoczęły się narady nad wprowadzeniem marki polskiej, jako znaku płatniczego.

× W Łodzi ogłoszono uzupełniające wybory do Rady M. Grupa narodowa życzyła sobie rozwiązania Rady, która, jak wiadomo, posiada większość socjalistyczną, choć Łódź ma oblicze narodowe.

× W Łodzi odbył się Zjazd nauczycieli szkół powszechnych z całego województwa.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Powstańcy litewscy zdobyli w Klajpedzie 3 miotacze min, 1 karabin maszynowy, wzięli do niewoli 1 Francuza i 15 policjantów wolnego m. Klajpedy.

× W związku z centralizacją polityczną wojskową, rubel ma być jedyną walutą dla wszystkich republik sowieckich.

× Rząd jugosłowiański wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie robotników. W myśl tego postanowienia zaprowadza się 10-godzinny dzień pracy.

× Król angielski zgodził się na małżeństwo drugiego swego syna, księcia Yorku z córką lorda Strathmore.

× W Moskwie otwarty został pierwszy zjazd przedstawicieli giełd.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Złożono za pośrednictwem P. B. Brzosko prezesa Czerniewickiego Koła Rolniczego.

Na dom Akademicki w Warszawie:

PP. L. Czaplicki mk. 50.000, T. Findeisen 25.000, B. Brzosko 50.000, J. Gabrjel 25.000, Albrecht 20.000, K. Gautier 100.000, G. Szałwiński 10.000, L. Siniarski-Czaplicki 10.000, T. Bialecki 10.000, A. Higersberger 25.000, K. Około-Kułał 35.000, J. Siniarski-Czaplicki 100.000.
Razem 460.000 mk.

Na pomnik ks. Józefa Poniatowskiego.

PP. L. Czaplicki mk. 5.000, T. Findeisen 10.000, J. Gabrjel 10.000, B. Brzosko 25.000, K. Gautier 10.000, L. Siniarski-Czaplicki 55.000, A. Higersberger 10.000, T. Bialecki 5.000, J. Stokowski 15.000, G. Szałwiński 5.000, A. Sokołowski 10.000, K. Około-Kułał 50.000, J. Siniarski-Czaplicki 20.000.
Razem 185.000 mk.

Na sztandar 14 p. p.:

PP. L. Siniarski-Czaplicki mk. 5.000, B. Brzosko 15.000, A. Higersberger 10.000, K. Gautier 5.000, T. Findensen 5.000, J. Stokowski 5.000, G. Szałwiński 10.000, K. Około-Kułał 15.000, J. Gabrjel 5.000, L. Czaplicki 5.000, A. Byszewski 15.000, J. Siniarski-Czaplicki 10.000.
Razem 110.000 mk.

Ogłaszajcie się
w Słowie Kujawskim.

TORF PRASOWANY

w najlepszym gatunku

o bardzo wysokiej wartości ogrzewalnej (4200 Cal) i małej wydajności popiołu (1.8%) z dostawą na miejsce lub bez dostawy

oraz:

Naftę i smary maszynowe **wszystkich gatunków**

POLECAJĄ:

„BRACIA RUDZIŃSCY”

WŁOCŁAWEK, PIEKARSKA 15.

Kupujcie   Kupujcie

KALENDARZ POWSZECHNY

TELISTRODATY

na rok 1923

Bogactwo treści, obfitość pięknych ilustracji, interesujący dział gospodarczy, przewidywania pogody, mnóstwo pożytecznych drobiazgów sprawia, że Kalendarz niniejszy przewyższa roczniki poprzednie.

Skład główny w Księgarni Powszechnej.
Nabyć można we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców pism.

Kupujcie Kalendarz Powszechny na rok 1923.

Biuro Komisowo-Handlowe

we Włocławku, ul. Zamcza 4 m. 3.

(dawniej ul. Szpichlerka 22)

Filje: w Warszawie, w Równem i Grudziądzu.

Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży,

oraz poleca i załatwia najsolidniej jako

jedyna chrześcijańska firma na Kujawach:

majątki ziemskie, posesje miejskie, fabryki, tartaki, młyny, hotele, restauracje, sklepy itp.

Biuro posiada swoich przedstawicieli we wszystkich większych miastach na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Zgubiono paszport amerykański № 258 Adama Robackiego, ul. Zamcza 5, wydany przez konsulat amerykański w Waszyngtonie.

Zgubiono kartę odróżnienia Mojsze Sterlinga, rocz. 1901, wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Zgubiono kartę demobilizacyjną Wacława Srebrzyńskiego, wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Skład materiałów wełnianych i krawieckich dodatków. Tomasz Tomczak Cyganka 16, gmach Kina Nowości.

Skład skór Fr. Wiczorkowskiego w Włocławku, Nowy Rynek 9, kupuje wszelkiego rodzaju surowe skóry, świeże i suche oraz końskie.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. we Włocławku na imię Szymona Szymaszego.

Odmrożenie. Maść (zko-
gutkiem)
„Mrozol” leczy, goi
ranki, zapobiega odmra-
żaniu się kończyn. Sprze-
dają apteki i sklepy apt.



Hemoroidy usuwa ból, pieczenia, swę-
dzenia, krwawienia, —
zmniejsza guzy „Varicol” Czapki he-
(żyłki) morojdowe
(z kogutkiem). Żądać w aptekach i skład.

egzemę, Liszaje i t. p.
usuwa maść
„Lain Age” sprzedają apteki
i sklepy apteczne.
Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Masożyta długoletni z Warszawy, usku-
tecznia masażu, wstrzyki podskórne,
frykcyjne, po cenach przystępnych. Ul. Za-
bia 12. Zakład fryzjerski.

Burko do sprzedania, antyk. Stacja Czer-
niewice. Wiadomość u zawiadowcy.

Fraki i żakiety do wynajęcia u krawca.
Boka ul. Nowa 10.

Magazyn mebli T. Dzieciolowski we Włoc-
ławku, ul. Cyganka Nr. 11 w podwórzu.

Młocarnia parowa, Ruston Proctor, szerokość 32 cale, w dobrym stanie, do sprzedania. Wilkowiezki p. Czerniewice.

Nadszedł nowy transport mebli a miano-
wicie: szafy, krzesła, stoły, całkowite
umeblowanie sypialni i kuchni bardzo tanio.
Wielkopolski skład mebli przy Hotelu Pol-
skim. Wejście przez restaurację. Tamże
bilard z piramidką do sprzedania.

Poszukuję stołowania całodziennego przy
rodzinie. Zgłoszenia przyjmuje Admini-
stracja pod „Stołowanie”.

Sieci rybackie poleca Henryk Frankenstein
Włocławek, Kościuszki 9.

Wyłączna sprzedaż na Kujawy
Węgla Górnośląskiego
w partjach wagonowych
Biuro Komisowo-Handlowe
ul. Zamcza 4 m. 3.

Zgubiono dokument wojskowy beztermino-
wego urlopu Wiktora Lewandowskiego,
wydany przez P. K. U. w Włocławku. Łaskawo
znalazca zechce odnieść do policji.

Zgineła książka wojskowa Józefa Boruczew-
skiego wydana przez 4 p. art. polowej.
Znalazcę prosi się o oddanie takowej do
policji.

380 mórg szezercu, w tym 120 mórg
łąki 2 kośnej w tym 50 m. z torfem.
Wysiew: 40 m. łubinu, 120 m. żyta, 20 m.
jęczmienia, 5 m. owsa 6 m. pszenicy, 10 m.
wyki, 10 m. grochu, 120 mórg siana,
okopowe: 70 mórg kartofli, 20 m. obrukw.,
10 koni, 3 żrebaki, 12 bydła, 2 pr siaki, 1
byk, 12 owiec matek, 1 siewnik, 1 młocarnia,
wialnia arfa, sieczkarnia, kartoflarka
grabie konne, maneż, 4-ry brony
drewniane, walce, 2 powózki, 6 wozów,
waga decymalna, d. m. 6 pok. budynki mu-
rowane pod papa. Szosa na miejscu i rze-
ka. Cena 60 milj. mk. Zamcza 4 m. 3.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku
wydawców pism codziennych wszelkie-
go rodzaju nadesłane zaopowiedzi,
wzmianki, komunikaty i okólniki bądź
to prywatnych, bądź komunalnych i
rządowych instytucji, dotyczące się ze-
brań, odczytów, i koncertów, rozpo-
rządzeń itp. będą umieszczane po u-
przednim opłaceniu należności w a-
dministracji dziennika. W przeciwnym
razie bez opłaty nie będą umieszczane.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!